Nr. 5. Lwów, dnia 3 sierpnia 1889 Rok XXII Tom XLIV

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u Friedleina w Warszawie u Gebethnera i Wolffa w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Okólnik

do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów c. k. Towarzystwa gospod. galic.

Rada Oddziału sanockiego odniosła się do Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjsk. z prośbą o wyjednanie opustu w podatkach gruntowych z powodu tegorocznej posuchy, która spowodowała znaczne szkody w ziemiopłodach i paszy dla bydła, zaznaczając, że klęska ta trafia przeważnie mieszkańców okolic górskich.

Ponieważ jednak klęska ta, jak wszystkim wiadomo — nawiedziła w tym roku cały nasz kraj, przeto Komitet Towarzystwa chcąc odnieść się w powyższej sprawie do właściwych władz, musi cyfrowo wykazać straty tegoroczną posuchą poniesione, to jest, trzeba wykazać ubytek plonu tak w ziemiopłodach (słomie i ziarnie) jak i w paszy dla bydła, w porównaniu z plonami corocznie bez klęsk elementarnych, z tych samych obszarów zbieranymi.

Wzywamy przeto Szan. Rady Oddziałów, aby zechciały przedłożyć Komitetowi Tow. **najdalej do 20 sierpnia b. r.** dokładny cyfrowy wykaz poniesionych w tym roku strat w ziemiopłodach i paszy dla bydła, gdyż tylko na podstawie pewnych dat, będzie można przedsięwziąść możliwe kroki u odnośnych władz.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Wiceprezes: **Piotr Gross.** Za Sekretarza: **Ł. Zielonka.**

Jedynasty międzynarodowy Targ zbożowy we Lwowie 1889.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. postanowił, jak przez szereg lat poprzednich, urządzić i w tym roku międzynarodowy targ zbożowy. W tym celu wybrano komisyę, która na posiedzeniu odbytem w połowie bieżącego miesiąca uchwaliła, że z kolei jedenasty międzynarodowy targ zbożowy odbędzie się we Lwowie w dniu 17 i 18 września br.

Lwów dnia 24 lipca 1889.

Ogólne zasady racyonalnej hodowli krów dojnych.

Napisał
Władysław Szybiński.

W artykule p. t. „Zewnętrzne oznaki mleczności u krów“ mówiliśmy także o sposobie, w jaki mleko według wszelkiego prawdopodobieństwa w wymieniu krowy powstaje i od czego zdolność krowy do wydawania większych ilości mleka głównie zależy. Widzieliśmy, że krowa tylko wtedy do stałej produkcyi większych tegoż ilości jest uzdolnioną, im więcej właściwej masy gruczołowej w wymieniu się znajduje i im więcej gruczołowych pęcherzyków mleczne gruczoły zawierają. Te przyrodzone właściwości dobrej dojnej krowy nie wystarczają jednak do stałego wydzielania większych ilości mleka w rzeczywistości, liczne bowiem czynniki wywierają bardzo szkodliwy wpływ na funkcyą organów mlecznych i gdyby na nie dłuższy czas działały, stałoby się następne podniesienie mleczności niemożliwem. Szkodliwe te wpływy zupełnie usunąć lub przynajmiej do minimum zredukować, jest rzeczą umiejętnej hodowli, bez której i najlepsza mleczarka wkrótce lichą krową staćby się musiała.

Z czynników w mowie będących jest codzienna karma niezaprzeczenie najbardziej wpływowym. Za mała ilość tejże, nieodpowiedni jej skład lub złe przyrządzenie pociągają za sobą

zawsze mniejszy lub większy a nawet i zupełny ubytek mleka, to też hodowca powinien przedewszystkiem przestrzegać, by karma tylko w odpowiedniej ilości i jakości krowom zadawaną była. W ogólności powinna karma być tego rodzaju, by obok produkcyi możliwie największej ilości mleka, do należytego odżywiania organizmu krowy zupełnie wystarczała; byłaby ona niewystarczającą, gdyby krowa w okresie dojności z ciała opadała, byłaby zaś nadmierną i nieodpowiednią, gdyby w tymże czasie szybki i znaczny przyrost ciała był widocznym. W obu razach nastąpiłby wkrótce ubytek mleka; w pierwszym byłby on spowodowanym znaczną assymilacyą tworzywa w celu restauracyi podupadającego organizmu, przezcoby materyał do produkcyi mleka o wiele został zmniejszonym, w drugim wytwarzałaby się szybko skłonność do opasu, która przymiot mleczności w wysokim stopniu przytłumia. Dojna krowa powinna być tak żywioną, by nie była zbyt zapasioną, ale też, by nie była w całem znaczeniu słowa chudą, w takim bowiem razie nie odbywają się wszelkie funkcye żywotne prawidłowo, a więc i mleczność cierpi niemało. Oprócz tego powinna karma w razie cielności krowy potrzebnego materyału do należytego wykształcenia płodu dostarczać, inaczej bowiem odbywałby się rozwój tegoż kosztem mleczności lub kosztem organizmu krowy.

Ażeby karma zadania te ze skutkiem spełniała, powinna ona nadewszystko te składniki w odpowiedniej ilości zawierać, które do produkcyi możliwie największej ilości mleka, oraz do normalnego odżywiania organizmu krowy, ewentualnie i do zasilania płodu materyałem odżywczym są niezbędne. Składnikami tymi są jak wiadomo pewne azotne, bezazotne i nieorganiczne związki, a uczeni podali w cyfrach ilość, w jakiej one w karmie znajdować się winny, jeżeli cele powyższe osiągnięte być mają. Nad istotą tych ciał, jak niemniej nad rzeczonemi cyframi nie będziemy się tu rozwodzić, tyle już bowiem o nich pisano i rozprawiano, że byłoby to bodaj zbyteczne, jeszcze się nad niemi rozwodzić, ograniczymy się przeto jedynie na wzmiance, że ślepe zastosowywanie tych cyfr i takaż wiara w rozbiory chemiczne różnych artykułów pokarmowych rzadko kiedy pożądany osiągają skutek, indywidualizm bowiem, będący przyczyną tak nadzwyczajnej różnorodności, wymaga prawie zawsze pewnych odpowiednich zmian, które bezwarunkowo poczynić należy. Wprawdzie różnice dotyczące natury zwierząt są zwykle niezbyt wielkie, ale i te należy o ile możności skrupulatnie uwzględnić, natomiast różnice zachodzące w składzie chemicznym różnych odmian jednego gatunku karmy, ulegającej tak łatwo i tak licznym wpływom, są niekiedy bardzo znaczne i z tych to powodów bywa dość często żywienie krów, oparte nawet ściśle na wskazówkach tego lub owego uczonego, w rzeczywistości nieracyonalne i nie odnosi pożądanego skutku, pojedyńcze bowiem składniki mogą być w karmie w bardzo nieodpowiedniej ilości zawarte.

Karma powinna być tego rodzaju, by z łatwością strawioną być mogła; nieprzyswajalna karma nie wpływa korzystnie na mleczność, gdyż najpożywniejsze nawet składniki nie zostaną przyswojone, chociażby były spożyte. Karma powinna być ile możnoćci taką, by najmniejszych nieprawidłowości w trawieniu nie wywoływała, najlżejsze bowiem zatwardzenie lub co gorsza rozwolnienie powoduje natychmiastowy mniejszy lub większy ubytek mleka. Pochodzi to ztąd, że do rozdrażnionych błon choćby nieznacznie cierpiącego organu trawienia krew w większej ilości dopływa, przezco do gruczołów mlecznych znacznie mniej materyału odżywczego dochodzi, nadto trawi chory żołądek pobierane pokarmy bardzo niedostatecznie i te zostają po części zmarnowane, szczególniej dyarya okazuje się pod tym względem bardzo szkodliwą. Z tych to powodów należy wszelkie zmiany w żywieniu bardzo zwolna i stopniowo wprowadzać, zachowując ostrożność tę nawet przy przejściu z karmy gorszej do lepszej. Raptowna zamiana karmy zimowej na letnią lub odwrotnie bywa zawsze przyczyną wcale znacznego nieraz ubytku mleka w tej porze.

Karma powinna być w takiej ilości zadawaną, by żołądek krowy nie był za nadto rozpychanym; zbyt objętościowe pokarmy nie mogą być należycie wyzyskane, a nadto bywają powodem poronień, napełniony bowiem żołądek, szczególniej oddział, zwany torbą, wywiera podczas leżenia zbyt wielki nacisk na płód, w skutek czego najczęściej poronienie następuje, co i na mleczność bardzo szkodliwie wpływa. Krowom, które duże brzuchy już posiadają, należy też stopniowo mniej objętościową karmę zadawać, przezco i żołądek z czasem się zmniejszy, a zbytnemu rozrastaniu się brzucha należy zawczasu zapobiegać zadawaniem młodym jałówkom więcej skoncentrowanego pokarmu.

Karma powinna do swego spożycia ile możności jak najmniej czasu wymagać, w przeciwnym bowiem razie zużywa się zbytnio organizm krowy wskutek dłuższego ruchu i zabiera następnie dużo materyału odżywczego, przezco mniejsza ilość tegoż dla gruczołów mlecznych pozostaje, a nadto skraca się tym sposobem czas tak potrzebnego do trawienia spoczynku. Ten ostatni jest dla krów, jako przeżuwaczy, po spożyciu karmy niezbędnym, inaczej bowiem nie mogłoby się trawienie prawidłowo odbywać, przezco i mleczność znacznie ucierpieć by musiała. Należy też dzienną karmę tak rozłożyć, by pomiędzy pojedyńczemi dawkami potrzebny do trawienia czas pozostał, a nadto wszelkie roboty, jak czyszczenie, wyrzucanie gnoju, dojenie i t. p. należy tylko podczas spożywania karmy wykonywać, by trawienie po pobraniu karmy bez przeszkody odbywać się mogło.

Z karmą bardzo pożywną trzeba być ostrożnym w czasie porodu; po ocieleniu wstępuje i tak znaczny prąd krwi, który dotąd do organów płciowych dochodził, nagle do wymienia i wywołuje dość często zapalenie gruczołów mlecznych, a nastąpiłoby to tem łatwiej, gdyby pokarm podówczas zadawany, był posilny i podniecający.

Woda krowom do picia zadawana powinna być czystą i wolną szczególniej od organicznych domieszek; w porze chłodnej nie należy zbyt zimnej wody krowom zadawać, gdyż taka woda u krów cielnych poronienie z łatwością może spowodować. Sól kuchenna w miernej zadawana ilości wpływa korzystnie na trawienie, tworzy się z niej bowiem kwas solny,

tak potrzebny do trawienia, nie jest ona przeto tylko środkiem, apetyt zaostrzającym.

(Dokończenie nastąpi).

O używaniu saletry chilijskiej.

Saletra chilijska, będąca azotanem sodu naturalnym, jest jednym z najskuteczniejszych, roślinom azotu dostarczających nawozów; użycie jej rozpowszechniło się nietylko w krajach, posługujących się z dawna pomocniczymi nawozami, ale zaczyna być coraz częstsze także i u nas. Gdy nowsze doświadczenia z tym nawozem przybyły, przeto dla pożytku naszych czytelników podajemy streszczenie rozprawy profesora Emmerling z Kiel, umieszczonej w „Landw. Wochenbl. f. Schleswig-Holstein,“ ogłoszone w krakowskim „Tydodniku rolniczym.“

Możemy śmiało utrzymywać — powiada autor — iż żaden środek nawozowy nie dostarczył tak licznych i przekonywujących dowodów użyteczności swojej, jak saletra chilijska, chociaż zaprzeczyć niepodobna, iż również żaden nawóz nie jest w skutkach swoich tak zależnym od sposobu jego użycia i wpływu stanu powietrza, do tego stopnia, że niestosowne użycie saletry chilijskiej może stać się nawet szkodliwem.

Znaczną skuteczność saletry chilijskiej wyjaśnia skład jej chemiczny. Jest ona połączeniem kwasu azotowego i sodu, czyli azotanem sodu*), solą nader łatwo rozpuszczalną, rozdziela się zatem w roli wilgotnej bardzo szybko, co ułatwia prędkie jej wessanie przez korzenie roślin wraz z wodą lecz również i szybkie z nią przeciekanie do podglebia.

Z dwóch jej części składowych ma tylko kwas azotowy wartość pożywną dla roślin i to nader ważną, gdyż dostarcza im azotu w kształcie najkorzystniejszym. Wszelkie rośliny wytwarzają najłatwiej azotowe swe składniki za pomocą kwasu azotowego, dlatego zawierające go sole należą do najprzedniejszych środków pożywnych dla roślin, szczególnie zaś azotan wapna i azotan kali (potasu); mniej korzystnem jest połączenie kwasu azotowego ze sodem, gdyż ten ostatni nie ma znaczenia w pożywieniu roślin. Mimo tego jednak działanie azotanu sodu, czyli saletry chilijskiej, jest znakomite, gdyż zetknąwszy się z glinem wapiennym, znajdującym się w każdej prawie ziemi, przeobraża się w ten sposób, iż powstają wspomniane powyżej sole (azotany wapna lub kali), będące najstosowniejszem pożywieniem roślin.

Z tego wynika, że pewna zawartość wapna w gruntach gliniastych jest warunkiem korzystnym przy użyciu saletry chilijskiej. Fakt ten zanotować należy jako nowy nabytek doświadczenia ogólnego, które wykazało, iż działanie tak nawozów sztucznych, jak obornika, wspieranem jest zawartością wapna w ziemi.

*) Zmieniliśmy tutaj terminologię chemiczną, używając zamiast „kwasu saletrzanego i natronu“ powszechnie przez chemików przyjęte wyrażenie „kwasu azotowego i sodu“; to samo czynimy i w dalszym ciągu niniejszego streszczenia, niezmieniając go oczywiście w niczem co do treści. Przyp. Red.

Jeżeli więc glebie nie brakuje wapna, stanowi saletra chilijska nawóz zupełnie odpowiedni dla roślin, które nie potrzebują się wcale oswajać z nim, otrzymując to co pobierały zawsze, lecz w większej tylko ilości, gdyż również i w ziemiach nie gnojonych wytwarza się ustawicznie azotan wapna wskutek rozkładu pruchnicy. Każdy nawóz sztuczny zawierający amoniak, jak guano, mączka kostna, wywołują także stopniowe tworzenie się w ziemi saletry, czyli tak zwaną nitrifikacyę. Nawóz obornikowy, przegniły na wolnem powietrzu, zawiera jej mniej, znacznie jednak więcej jeżeli był przysypywany ziemią; w każdym jednak razie wywołuje on tworzenie się saletry po przyoraniu, przy współdziałaniu odpowiedniego stopnia ciepła i przy obecności w ziemi wapna. Azot zatem znajdujący się w nawozie, może być spożytkowanym przez rośliny w tym tylko stopniu, o ile w skutek nieustającego nigdy przeobrazenia w ziemi zamieni się w saletrę.

Szybkość działania nawozu, danego w jakiej bądź formie, zależy przedewszystkiem od energii, z jaką azot w nim zawarty przeistacza się w saletrę.

Z tego więc względu podzielić można wszystkie środki nawozowe na trzy grupy:

I. Nawozy azotowe działające powolnie, a mianowicie: mączka z kości, z krwi, z rogu, z ryb i mięsa, oraz nawóz stajenny.

Nawozy te najstosowniejsze są pod rośliny rozwijające się w dłuższym przeciągu czasu, zatem pod oziminy.

II. Działające szybko, jak: amoniak, guano, gnojówka.

III. Działające bezpośrednio (o ile nie brakuje wilgoci): saletra.

Z tego wywiązuje się cały szereg punktów wytycznych pod względem użycia saletry chilijskiej.

Ponieważ saletra chilijska działa bezpośrednio i roztwarza się nader łatwo, przyjęto więc jako regułę, by dawać ją jako nawóz wierzchni (Kopfdüngung). Przyoranie tego nawozu, przed lub jednocześnie z zasiewem ziarna, naraża nas na niebezpieczeństwo wypłukania go wskutek deszczu, nim spożytkowanem zostanie przez rośliny.

Rola nie potrafi zatrzymać go wcale, a niebezpieczeństwo wypłukania zmniejsza się tylko o tyle, jeżeli ziemia ma właściwość więcej miałką aniżeli ziarnkowatą, co utrudnia przeciekanie wody.

W sprawie upaństwowienia kolei Karola Ludwika.

Komitet c. k, Towarzystwa galic. wniósł do c. k. Ministerstwa handlu w sprawie upaństwowienia kolei Karola Ludwika następujące podanie:

Zważywszy, że wszelkie od dawna do kolei Karola-Ludwika wniesione prośby w sprawie zniżenia wygórowanych i tem samem kraj znacznie krzywdzących taryf kolejowych bezskutecznemi się okazały, nie mniej z uwagi, że podjąć się mające rokowania c. k. Rządu z koleją Karola-Ludwika co do budowy drugiego toru na przestrzeni z Krakowa do

Dembicy słuszną w całym kraju budzą obawę — iż wnioski uczynione przez galicyjskich Delegatów w c. k. Radzie kolejowej względem korzystniejszej dla kraju regulacyi stosunków wspomnianej kolei, mogłyby należytego nie doznać uwzględnienia, widzi się Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. spowodowanym przedłożyć Wys. c. k. Ministerstwu handlu naglącą prośbę:

Wysokie Ministertwo raczy zarządzić:

1. aby linie kolei Karola-Ludwika, Lwów-Brody-Podwołoczyska natychmiast wzięte zostały w Sekwestr rządowy —
2. odpowiednie kroki celem jak najrychlejszego wykupna podlegającej już od r. 1888 linii Kraków-Przemyśl, oraz przygotowawcze kroki o późniejsze wykupno linii Przemyśl-Lwów, która już wkrótce wykupnu podlegać będzie —
3. ażeby Zarząd kolei państwowych zniósł zaraz wszelkie kartele istniejące dotąd między kolejami państwowemi i czerniowiecką z koleją Karola-Ludwika i tem spowodował kolej Karola-Ludwika jeszcze przed upaństwowieniem do zniżenia taryfy dla ziemiopłodów, oraz do wyrównania tej kraj tak dotkliwie krzywdzącej taryfy dla płodów zagranicznych.

W krótkim czasie nie omieszkamy przedłożyć Wys. c. k. Ministerstwu dokładnego umotywowania tej sprawy dotyczącego podania.

Komitet c. k. Tow. gospod. galic.

Wiadomości z Oddziałów.

Pogląd na pietnastoletnią działalność Rady Oddziału stanisławowsko-bohorodczańsko-nadwórniańskiego od r. 1874 do 1889.

Zestawienie treściwe niektórych ważniejszych czynności Rady Oddziału stanisławowsko-bohorodczańsko-nadwórniańskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic., które pod przewodnictwem W-go Zygmunta Jaroszyńskiego za czas od 20. sierpnia 1874 do 28. czerwca 1889 czyli w przeciągu lat 15-tu zostały przeprowadzone.

Pobrane subwencye na rozwój i poprawę rasy bydła. W roku 1876 po raz pierwszy zostały wprowadzone stacye subwencyonowanych reproduktorów a mianowicie w Błudnikach i Uhrynowie górnym o rocznej subwencyi po złr. 50 z obowiązkiem odlecenia krów 50, — w roku 1880 pomnożono te stacye z 2-ch na 4.

W roku 1881 wniesiono umotywowane przedstawienie do Komitetu w celu uzyskania znaczniejszej subwencyi na reprodukcyę, rozwój i poprawę rasy bydła, co też uzyskano i z pomyślnym skutkiem po upływie lat 13 stanął rozwój bydła pod względem ilości i poprawy rasy prawie u szczytu korzystnego rezultatu.

Od 1876 do 1889 roku a więc w przeciągu lat 13-tu fungowało stacyi subwencyonowanych reproduktorów 94½, z których korzystali włościanie z 79 włości; odleciło się krów 5477 a Komitet wypłacił subwencyi rządowej 7803 złr 50 ct.

W obec tak pomyślnego rozwoju bydła, Rada Oddziału poczyniła starania, by wyjednać w Komitecie dla zachęty włościan dalsze subwencye na nagrody, a wyjednawszy, urządzała w tym celu wystawy przeglądowe bydła włościańskiego połączone z premiowaniem, wynadgradzając najpiękniejsze okazy, jakie włościanie na wystawę przystawiali.

Pierwszą taką wystawę urządzono w 1883 r., drugą w 1884 r. trzecią w r. 1885., czwartą w 1886 a piątą 1888 roku.

Wystawę w 1884 r. zwiedził J. O. ks. Prezes i podziwiał z zupełnem uznaniem, szczególnie bydło włościan Kamiennej, którzy wówczas 68 okazów dostarczyli.

Na tych pięciu wystawach przedstawiły dwory 42, zaś włościanie z okolicznych włości 748 sztuk bydła, na ostatnich trzech wystawach było bydło włościańskie wyłącznie tylko z przychowku po subwencyonowanych reproduktorach premiowane.

Komisya sędziów przy każdej wystawie opiniowała okazy wystawowe w myśl odnośnej instrukcyi i zostało 116 sztuk premionowanych po złr., 20, 15, 10 i 5 sztuka, razem rozdano premii z funduszów subwencyjnych złr. 1570, zaś prywatnych złr. 45 razem złr. 1615, z których na samą Kamienną złr. 1165 przypadło w udziale.

Na rozwój i poprawę trzody chlewnej złr. 510, za które kupiono w Zywcu i Gebułtowie trzodę rasy Yorkshire i rozdano pomiędzy Członków z obowiązkiem zwrócenia za każdą sztukę sztuk dwie do dalszego rozpłodu — tak, że Oddział posiada jeszcze 32 sztuk do żądania jako zwrot i takowe w myśl uchwały Walnego zebrania z powodu degeneracyi sprzedać postanowił. Natomiast wyjednała Rada Oddziału w Komitecie dwie zarodowe chlewnie, każda z 2 loszek i knurka się składające, z których jedna w Błudnikach, a druga w Kołodziejówce już w miesiącu lipcu 1889 zostaną zaprowadzone.

Wyjednane z funduszów subwencyjnych dla p. Antoniego Iwanickiego premię złr. 50 za chów trzody chlewnej, czystej rasy krajowej, obfitującej w szczecinę, z którą to premią połączone obowiązki p. Iwanicki zobowiązał się wykonywać.

Na poprawę rasy owiec w górach, uzyskano z funduszów subwencyjnych w r. 1885. złr. 60, za które kupiono tryka grubo-wełnistego rasy górsko-szlązkiej i umieszczono u włościanina w Markowy z obowiązkiem oddania do dalszego rozpłodu 2 sztuk; nadzór nad rozwojem przyjął nasz Członek W-ny Szeliński.

Za wzorowe prowadzenie pszczelnictwa udzielono rząd. premie: p. Katyńskiemu nauczycielowi ludowemu złr. 10., — Weretce włościaninowi z Wołczyńca 15 złr., W celach rozwoju sadownictwa udzielono premię subwencyjną pomologowi p. Lityńskiemu 25 złr.

W roku 1885 urządzono okręgową 8 dni trwającą wystawę gospodarczo-przemysłową, na ten cel wyjednano za pośrednictwem Komitetu w Ministerstwie rolnictwa, subwencyi złr. 1600. — obok innych prywatnych zasiłków z Rad powiatowych i innych korporacyi. — Wystawa bardzo licznie była obesłaną i odwiedzaną, znalazła zupełne uznanie. — W tymże czasie pod przewodnictwem W-go Zygmunta Jaroszyńskiego jako prezesa miejscowego Oddziału Towarz. gosp., i w obecności IO. ks. Prezesa odbyła się obrada Krajowego

Zjazdu gospodarczego w sali stanisławowskiego ratusza, na której zabrali się liczni ziemianie z wielu powiatów wschodniej części naszego kraju.

W roku 1876 odbyły się 14-to dniowe wykłady popularnej weterynaryi i takie same powtórzyły się w r. 1882; przy pierwszych brało udział 42 słuchaczów, przy drugich 36; koszta oburazowych wykładów wynosiły z funduszów subwencyjnych złr. 785. ct. 71.; odnośne w tym względzie wyczerpujące sprawozdanie przedłożono Komitetowi, które zostało drukiem ogłoszone.

W roku 1876 usiłowała Rada Oddziału założyć niższą szkołę rolniczą i w tym celu poczyniła wiele starań, które wszakże dla braku odpowiednich funduszów i kwestyi legatu złr. 2000 nie doszły do skutku.

W rokn 1878 z ramienia i za staraniem Rady Oddziału założono w Stanisławowie na podstawie statutów Spółkę handlowo-rolniczą o pięciokrotnej poręce sądownie zaprotokołowanej, — która dotąd istnieje.

W roku 1879 za staraniem rady Oddziału z wielką uroczystością zarybiono Bystrzycę; profesor Dr. Nowicki wpuścił do rzeki 10.000 sztuk łososi.

W roku 1880 Rada Oddziału poczyniła usilne starania u władz kompetentnych względem uzyskania poboru soli bydlęcej po zniżonych cenach, a w miejscach, gdzie się źródła solne znajdują, o pozwolenie raz na tydzień dowolnego czerpania ropy przy odpowiedniej kontroli

W roku 1881 podejmowano p. Heckego radcę ministeryalnego wysłanego z ramienia Ministerstwa rolnictwa celem zbadania gospodarczych stosunków, szczególnie co do rozwoju chowu bydła — w tym celu towarzyszył p. Czołowski przy objeździe p. radcy, który zwiedził bydło włościańskie w Kamiennej i gorzelnię fabryczną w Tyśmienicy.

W 1882 roku wyjednano po mnogich korespondencyach i osobistych w Komitecie staraniach zarodową oborę, składającą się z 10-ciu krów i buhaja w oborze p. Głuchowskiego w Kamiennej, której istnienie przyczynia się wiele do zasilenia wschodniej części kraju w okazy rasy Bern-Simenthal pełnej, $^3/_4$ i $^1/_2$ krwi.

W roku 1882. Walne Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie i z wielkiem uznaniem, powstały z inicyatywy W-go Brykczyńskiego a przez p. Burzyńskiego Członka Rady Oddziału wypracowany memoryał w sprawie corocznego wynagradzania prawdziwie zasłużonych sług ekonomiczno-gospodarskich z funduszów oddziałowych, według którego do dziś dnia Oddział nasz corocznie nagród najlepszym sługom udziela.

W roku 1882 wniesiono do W. Wydziału krajowego i jednocześnie do Komitetu Tow. gosp. prośbę o udzielenie subwencyi na kupno maszyny do wyrabiania drenów.— korespondencya i często ponawiana prośba przebyła lat 7 cierpliwego oczekiwania, nareszcie przy życzliwej interwencyi Rady powiatowej została ostatecznie przychylnie załatwioną a subwencya w kwocie 500 już jest Oddziałowi wypłaconą.

W roku 1882. Za staraniem **Rady** Oddziału i przy pomocy p. Głuchowskiego wysłano na wystawę okręgową do Przemyśla 6 okazów bydła włościańskiego z Kamiennej i Tyśmienicy — wszystkie sztuki wzbudziły podziw i zupełne uznanie — zostały premiowane a ostatecznie ku zadowoleniu włościan na miejscu korzystnie sprzedane.

W roku 1883 Przewodniczący W-ny Jaroszyński wypracował memoryał w sprawie zwrócenia emigracyi ludu (mazurów) z zachodniej części kraju, miasto do Ameryki na wschód naszego kraju. Memoryał ten został Komitetowi przedłożony do wspólnego zastanowienia się z Komitetem krakowskim Tow. gosp., Myśl ta później stworzyła zawiązanie „Towarzystwa Ochrony Własności Ziemskiej.“

W roku 1884 rozesłano po kraju okólnik w 300 egzemp. w sprawie parcelacyi większych posiadłości ziemskich, wskutek których Rada Oddziału odebrała dość liczne zgłoszenia, a te zostały Komitetowi do dalszego użytku przedłożone.

Na podstawie corocznie ogłaszanego konkursu i w myśl dokumentu fundacyjnego premiowano w 1884, 1885, 1886 i 1888 roku służbę ekonomiczno-gospodarczą wybierając z pomiędzy ubiegających się najwięcej zasłużonych.

Wtych czterech latach rozdano:

4-ry I-sze nagrody gotówką złr. 40 i 4 medale srebrne.
4-ry II-gie nagrody gotówką złr. 40.
3-y III-cie „ „ „ 15. raz. gotówką zł. 95.
a doliczając wartość medali „ 40. co czyni zł. 135.

W roku 1887 ogłosiwszy także konkurs, nie wpłynęły żadne podania, przeto nie odbyło się premiowanie.

W roku 1885 poczyniono starania i ułożono już program do urządzenia powiatowej rolniczo-przemysłowej wystawy za rok 1886, która wszakże z powodów ciągle niepomyślnych stosunków gospodarczych musiała być odroczoną.

W roku 1886, w sprawie ochrony własności ziemskiej wypracowany przez przewodniczącego W-go Jaroszyńskiego elaborat wysłano do 23 Rad Oddziałów w kraju i do wielu pojedyńczych właścicieli dóbr ziemskich a nadto Przewodniczący brał czynny udział w Komitecie lwowskim, w tym celu z Komitetu Tow. gosp. ustanowionym.

Za staraniem Rady Oddziału premiowano w r. 1876 pojedyncze gospodarstwa włościańskie z funduszów subwencyjnych. Komisya rzeczoznawców w tym celu ustanowiona, uznała gospodarstwa Jana Barty z Pobereża i Dmytra Małyka z Uhrynowa dolnego jako wzorowe i pierwszemu wypłacono nagrody złr. 100 a drugiemu złr. 50.

Uczczono pamięć zasłużonych mężów w kraju i w tym celu zebrano dobrowolne składki i odesłano gdzie należy:

W 1874 r. na utworzenie stypendyum imienia sp. Antoniego Jabłonowskiego . . . . . 38 złr.
W r. 1875 na pomnik śp. Agenora Gołuchowskiego 28 złr.
W r. 1881 na pomnik śb. Karola Forstera protektora Przytuliska polsk. w Berlinie . . . 16 złr.
zaś 1887 r. w uznanie wysokich zasług IO. księcia Sapiehy prezesa galic. Tow. gosp. przyczyniono się datkiem złr. 42 na wybicie złotego medalu pamiątkowego.

Przystąpiono z subskrypcyą do ratunkowego Banku Poznańskiego i na poczet subskrypcyi złożono 2 raty w kwocie złr. 62.

W sprawie popierania kultury krajowej pod względem budowli wodnych przeprowadzono korespondencyę z Wydzia-

łem krajowym, i w tym celu przez Przewodniczącego W-go Jaroszyńskiego wypracowany elaborat doręczono w odpisie Członkom Oddziału do poinformowania się.

W sprawie korczunków lasu przeprowadzono na dwóch Walnych Zebraniach Oddziału obszerną dyskusyę i powzięto odnośną uchwałę w myśl elaboratu wypracowanego przez Członka Oddziału hr. Wojciecha Dzieduszyckiego.

W sprawie bezpośredniego liweruuku dla wojska Rada Oddziału ustanowiła komisyę, która zbadawszy stosunki i wymagane warunki wniosła do Intendantury wojskowej ofertę na 3000 ctn. metr żyta i 1500 ctn. owsa, jednak w obec licznej konkurencyi po znacznie zniżonej cenie liwerunek dostał się w ręce żydów.

Rada Oddziału wniosła dwie petycye: jedną w sprawie opodatkowania gorzelń na ręce posła do Rady państwa W-go Cieńskiego, a drugą w sprawie wyrządzonych klęsk przez myszy na ręce W-go Brykczyńskiego, posła na sejm krajowy.

Przez szereg lat 15 w działach wyżej wymienionych uzyskano i zużytkowano subwencyi z funduszów dotacyjnych W. Ministerstwa rolnictwa złr. 11,508 ct. 21.

W tymże czasie było 51 zwyczajnych Walnych Zebrań a 5 nadzwyczajnych — posiedzeń Rady Oddziału 79 — nadesłanych i załatwionych exhibitów 1893.

Skład Rady Oddziału przy pięciokrotnych na każde trzechlecie wyborach ulegał zmianie, tylko p. p. Jaroszyński, Czołowski i Burzyński przetrwali bez przerwy okres 15-to lecia w Radzie Oddziału jako członkowie tegoż, zaś p. p. Borecki, Mochnacki i Rodakowski przez cały ten okres byli stałymi członkami Oddziału.

W Stanisławowie dnia 28. Czerwca 1889.

Zbiory ziemiopłodów w Austryi.

C. k. Ministerstwo rolnictwa ogłosiło sprawozdanie o stanie zbiorów w przedlitawskiej połowie Monarchii. Sprawozdanie to, opierające się na szczegółowych raportach po dzień 22. lipca, dać może w przybliżeniu obraz rzeczywistego stanu zbiorów, który się tylko o tyle w ostatnim tygodniu pogorszył, przedewszystkiem u nas, że słota utrudniała żniwo; zdarzyło się też kilka gradów. Deszcze jednak były u nas o tyle korzystne, że hreczki, gdzie nie były jeszcze posuchą zrujnowane, znacznie poprawiły się; to samo odnosi się do buraków. Może być, że i kapusty, których stan jest w ogóle jaknajgorszy, we wielu miejscach się poprawią; donoszono nam, że w kilku miejscach kapuściska zniszczone obsiano rzepą.

Podług wzmiankowanego powyżej ministeryalnego sprawozdania stan zbiorów przedstawia się następująco:

Zbiory żyta już po większej części ukończone, we wielu okolicach Czech już od połowy lipca, — zbiory pszenicy i jęczmienia są w pełnym toku, w niektórych okolicach już ukończone; owies po większej części jest bardzo bliskim dojrzenia, a owies wczesny w znacznej części zebrany. Żyto, pszenica i jęczmień wydały lub zapowiadają w krajach podalpejskich w ogóle średnio dobre i dobre, szczegółowo zaś w Tyrolu, a głównie w Tyrolu północnym i Vorarlbergu dobre i bardzo dobre żniwo. Średnio dobre i dobre zbiory zboża należy stwierdzić lub oczekiwać także w nienależącej do pasu alpejskiego części Górnej Austryi, w okręgach podkarpackich (ale tylko niektórych P. R.) i w części Bukowiny. W Czechach nie rzadko spotkać się można z średniemi, dobremi i bardzo dobrem zbiorami, rzadziej w Morawie. Zbiory w innych okolicach Czech i Morawy, Dolnej Austryi i w okręgach podkarpackich Galicyi muszą być uważane po większej części jako średnio słabe, a poniekąd złe.

Jako przecięciowo złe i bardzo złe muszą być nazwane zbiory na Szląsku i w Galicyi, z wyjątkiem (niektórych! P. R.) okręgów podkarpackich.

Skargi na późne dojrzewanie, krótką słomę, słabe kłosy, lekkie, płaskie i nierozwinięte ziarno u wszystkich gatunków zboża, powtarzają się w większej części sprawozdań, nadsyłanych z tych krajów i okręgów, których zbiory oznaczono jako złe lub słabo mierne; również częste są skargi na śniedź w pszenicy i jęczmieniu.

Również stan roślin strączkowych nie wiele różni się od stanu zboża, w ogóle jednak może być nazwany nieco korzystniejszym.

Kukurudza z bardzo małemi stosunkowo wyjątkami odnoszącemi się do gruntów piaszczystych, jest bardzo piękną i uprawnia do nadziei dobrego i znakomitego zbioru.

Doniesienia o rzepaku każą przygotować się na zbiór mniejszy niżeli połowa zbioru przeciętnego.

Ziemniaki oparły się w ogóle dość szczęśliwie posusze, a stan ich skutkiem ostatnich deszczów znacznie się poprawił, tak, iż z wyjątkiem niektórych okolic Wiednia i dość znacznej części Galicyi, gdzie posucha dość długo trwała, wreszcie niektórych okolic Czech i krajów podalpejskich, stan ziemniaków może być nazwany pocieszającym.

Buraki cukrowe i pastewne wykazują również z pewnemi wyjątkami stan zadawalniający. Wyjątki odnoszą się przedewszystkiem do Galicyi.

Stan kapusty głowiastej, która ucierpiała wiele od robactwa, jest w większej części krajów podalpejskich i w północnych Czechach bądź dość dobry, bądź przynajmniej średni; w Galicyi jednak w ogóle zły.

Zbiór siana z pól zasianych koniczyną i z łąk ukończono w znacznej części już w pierwszych dniach lipca w Czechach, na Morawii, w Dolnej Austryi, w innych zaś stronach nieco później. W Tyrolu i Vorarlbergu stan siana jest znakomity, w Czechach dobry i bardzo dobry, w Galicyi zły i bardzo zły, w innych krajach średnio dobry i średnio mierny, przecięciowo jednak średni. Siano zwieziono przeważnie w znakomitej jakości.

Chmiel zapowiada w Styryi dobre żniwo, w Czechach średnie, w Galicyi częścią słabo średnie częścią złe.

O stanie chmielu.

Wiadomości o stanie chmielu były jeszcze do trzeciego tygodnia lipca bezwarunkowo korzystne, bo chociaż nie spo-

dziewano się bardzo obfitego ale zato bardzo dobrego plonu i z wyjątkiem Anglii i Belgii (Alost 20 lipca), nie było prawie słychać o chorobach lub owadach. Po dniach aż nadto pogodnych nadeszły jednak dnie słotne i już pod dniem 23 lipca pisano z Norymbergii, że minione dnie słotne i burzliwe nietylko dosyć przyniosły wilgoci, ale nawet w kilku okolicach Bawaryi grad wyrządził nieco szkody, dodając, że chociaż deszcze miały ten dobry skutek, że doskonale opłukały pojawiające się może owady, to znowu ciepło, stała i sucha pora byłaby jaknajpożądańszą nietylko dla rozpoczęcego żniwa, ale także i dla chmielu, jeżeli ten ma osiągnąć dobrą jakość, jaką dotąd rokował. Z innych okolic Europy wiadomości były w ogóle bardzo dobre, tylko, że prawie wszędzie spodziewano się mniejszego jak w roku zeszłym zbioru.

Z ostatniego tygodnia lipca wiadomości są nieco odmienne, mianowicie pod datą 30 lipca piszą z Norymbergi (allg. Hopfen u. Brauer Ztg.): Pora w ostatnich dniach była stale słotna i chłodna. Z małemi przerwami spadały deszcze obfite, które nie dopuściły do podniesienia się temperatnry ponad średnią + 13° R. Pojedynczo nadchodzą już skargi z okręgów chmielowych na ten, porze roku nie odpowiadający stan powietrza, który z pewnością nie wpłynie dodatnio na przekwitły już chmiel i przy dłuższem trwaniu może go nawet dotkliwie poszkodzić. Ogólnie jednak biorąc, można zawsze jeszcze przyjąć, że stan chmielników jest bardzo obiecujący, większość bowiem doniesień mówi jeszcze o niezmiennie dobrym stanie chmielu. Więcej niżeli kiedy indziej zależy teraz wynik zbioru od pogody, panującej w najbliższych dniach; słoneczna i ciepła pora jest w najwyższym stopniu pożądaną do wykształcenia szyszek i zbioru, który się w niektórych okolicach jnż rozpoczął a w innych niebawem rozpocznie.

Co do targu w Norymberdze, ten podług relacyi z dnia 30 lipca jest nadzwyczaj słabo ożywiony. Przeszłorocznego chmielu odchodzi może 10 worów dziennie; najlepsze płacono 120 do 125 mark, średnie 80 do 87 mark. Małą partię z r. 1887 kupiono po 18 do 22 mark. Za nowym towarem jest nieco popytu, ale targ się nie rozwija, bo mało podaży. Styryjskie na placu będące płacono do 175 mark, hallertauskie po 160 do 165 mark, krajowe bawarskie po 155 mark, nowotomyski (poznański) 170 do 180 mark.

Z Poznańskiego donoszą pod datą 26 lipca, że stan chmielników jest bardzo dobry i że deszcze wpłynęły na nie tylko dodatnio. Wiadomości o wielkich szkodach, jakie miały powyrządzać burze, były przesadzone, bo szkoda ograniczała się na nielicznych powywracanych tykach. Spodziewają się o 14 dni wcześniejszego i bardzo pięknego zbioru.

O chmielach zaackich są wiadomości (po dzień 30 lipca) bardzo dobre. Oprócz kilku chmielników, przeszłego tygodnia nieco uszkodzonych gradem, wszystkie inne przedstawiają się bardzo pięknie i obiecują wyśmienite zbiory. Wcześnie cięte chmiele miano ostatniego lipca zacząć zbierać, późniejsze są jeszcze w pełnym kwiecie i widocznie skorzystały z ostatnich deszczów.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że użycie drutu (względnie szpagatu) rozpowszechnia się w całym okręgu zaackim i w Czechach coraz więcej; szpagat ma wypadać drożej od drutu. Rośnienie chmielu, rozgałęzianie się i osadzanie kwiatu ma być w ogóle zdecydowanie lepsze jak na tykach przezto, że rośliny nie rosną za wysoko a korzystając więcej z przystępu powietrza i światła dają produkt nietylko obfitszy ale i lepszy. Zaciągi drutowe nie zdają się być jednak tańsze od tyczenia, przedstawiają jednak tę wielką korzyść, że stosownie konstruowawe opierają się znakomicie burzom, tak nieraz fatalnym w tyczonych chmielnikach. To samo suszarnie umożliwiające suszenie chmielu nie tylko rychlejsze ale zupełnie też niezależne od pogody, wchodzą coraz więcej w użycie. R*

Konkurs na stypendyum państwowe

do szkoły rolniczej „Francisco-Josephinum"

w Mödling.

C. k. Ministerstwo rolnictwa ustanowiło dla rolniczej szkoły „Francisco-Josephinum" w Mödling i to na nabliższy trzyletni okres naukowy 1889/90, 1890/91, 1891/92 stypendyum w kwocie 250 złr. rocznie.

Warunki przyjęcia do rzeczonej szkoły są:

1. Przyzwalające oświadczenie rodziców albo opiekunów.
2. Wiek życia przynajmiej 16 lat.
3. Wykazanie takiego szkolnego wykształcenia, jakie się osiąga przy dobrym postępie w niższych czterech klasach publicznych szkół średnich.

Bardzo pożądane jest wykazanie jakichś wiadomości, nabytych praktyką przy jakiem wiejskiem gospodarstwie.

Ubiegający się o powyższe stypendyum zechcą podania swoje, zaopatrzone potrzebnymi załącznikami, przesłać najdalej do 31 sierpnia 1889 dyrekcyi szkoły rolniczej „Francisco-Josephinum" w Mödling, zkąd też program instytutu otrzymać można.

Stypendyści **nie** są uwolnieni od opłaty czesnego.

Wiedeń dnia 5. lipca 1889.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 3 sierpnia 1889.

Tendencya niezmienna, export dotąd nie zdołał się ożywić z powodu nieco wyższych notowań na potrzeb lokalną.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	8·25	do	8·50
Żyto gotowe	6·75	„	7·10
Owies obroczny	7·—	„	7·50
Jęczmień	6·50	„	7·—

Rzepak	15·—	„	16·—
Groch	—·—	„	—·—
Wyka	—·—	„	—·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	60·—	„	80.—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacya kolei contingent.	—·—	„	—·—

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

OGŁOSZENIA.

Na sprzedaż

Żyto „Labrador“ po złr. 10 za 100 kg. wydatek w bieżącym roku z korca 20 korcy.

12 bujaków rasy „Simenthaler-Bern“ w wieku od 8 miesięcy do 2 lat po rozmaitych cenach do nabycia.

Folwark Kniaże poczta loco.

Przed naśladowaniami ostrzega się usilnie!

Żądać ochronione patentem

Carbolineum Avenarius

najtańsza powłoka barwy brunatnawej, chroni trwale wszelkie drewniane przedmioty i narzędzia, które wystawione bywają na wpływ atmosfery, jak: magazyny, szopy, dachy gontowe werandy, sztachety, bramy i drzwi, wozy i narzędzia rolnicze, śluzy młyńskie i groblowe, ścieki wodne, poręcze mostowe itp. Chroni je przed gniciem, butwieniem i przed grzybem.

Próbne, około 5 kilowe flaszki, franko do każdej stacyi pocztowej po 1 złr. 80 ct. Prospekty i tabelki próbkowe posyłamy gratis i franko.

Przed naśladowaniami przestrzegamy!

Carbolineum Fabrik Amstetten

Avenarius & Schranzhofer

Wien III. Hauptstrasse 84. 12—14

Handel chmielem

M. Weinreba

Lwów, ulica Trybunalska 12

poleca 4-10

wantuchy na chmiel po złr. 1·60 i uprasza o wczesne zlecenia.

RZEPA pastewna ściernianka

(Stoppelrübensamen)

nasienie świeże i pewne 1 litr 1 złr., poleca

J. BULSIEWICZ

skład nasion w BOCHNI. 6—8

Ważne

dla budownictwa, przemysłu i rolnictwa jest

Karbolineum.

Nasze **Karbolineum** jest uznane jako najlepszy środek, chroniący drzewo każdego gatunku przed zgnilizną i butwieniem, niedopuszczający wilgoci do ścian i murów.

Nasze **Karbolineum** jest przez wprowadzenie we wnętrze drzewa chemicznie działających płynów najskuteczniej konserwującym środkiem, niezbędnym dla koleji, fabryk, przedsiębiorstw budowniczych i dla rolnictwa.

Nasze **Karbolineum** działa desinfekcyjnie, bardzo więc ważne dla stajen dla bydła.

Nasze **Karbolineum** nadaje drzewu barwę jasnobrunatną, powlekać niem może każdy robotnik.

Dokładne prospekty posyłamy na żądanie franco 10-10

Posnansky & Strelitz

Dachpappen, Holzcement-Asphalt- und Theerprodukten Fabrik

Centrale: Wien I. Maximilianstrasse Nr. II.

Expedycya z fabryk: Wien-Jedlersee i Witkowice w Morawie

Folwark Dublany pod Lwowem ma do sprzedania **2 buhajki** rasy Algauerskiej 18-miesięczne. 2—2

Chłodniki do mleka.
Puszki hermetyczne do transportowania mleka.
Skopce blaszane pobielane do dojenia krów.
Maszyny do wytrzęsania miodu z plastrów.
Wagi decymalne i miary do zboża.
Widły stalowe do siana i obornika.
Rzezaki do sieczkarń różnych systemów.
Noże do cięcia siana w stertach.
Narzędzia dla wszystkich rzemiosł 2—6

poleca

Antoni Halski

HANDEL ŻELAZNY

Lwów, plac Maryacki liczba 9.

Do siewu!

W Rudzie rożanieckiej robiono próby na większą skalę z 18 gatunkami żyta, między którymi okazały się jako najplenniejsze następujące: Hybrid, hiszpańskie podwójne (spanische Doppelroggen) i azowskie kolosalne żyto.

Pomimo nawału śniegu i w lecie posuchy dały te gatunki na lichym (7 i 8 kl) piasku 9 i 10 centn. metr. z morga, gdy inne gatunki dały po 3·5, 4 a najwyżej 5 centn. metr. z morga.

Centnar metr. powyższych trzech gatunków nabyć można po 9 złr. loco Ruda (bez worka).

Adres: Zarząd dóbr Ruda rożaniecka, poczta Cieszanów. ?—?

Do siewu 2—6

produkcya z oryginalnego nasienia.

Żyto Hybrid-Szampańskie	9·—
Żyto probsteiskie	8·25
Pszenica czerwona „Molda“ poprzawa	12·—
Pszenica banatka	10·—

Ceny za 100 kilo loco albo stacya kolejowa w Podłężu.

Zarząd dóbr Ochmanów poczta Wieliczka.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Z drukarni „Dziennika Polskiego“. Nakładem redakcyi.